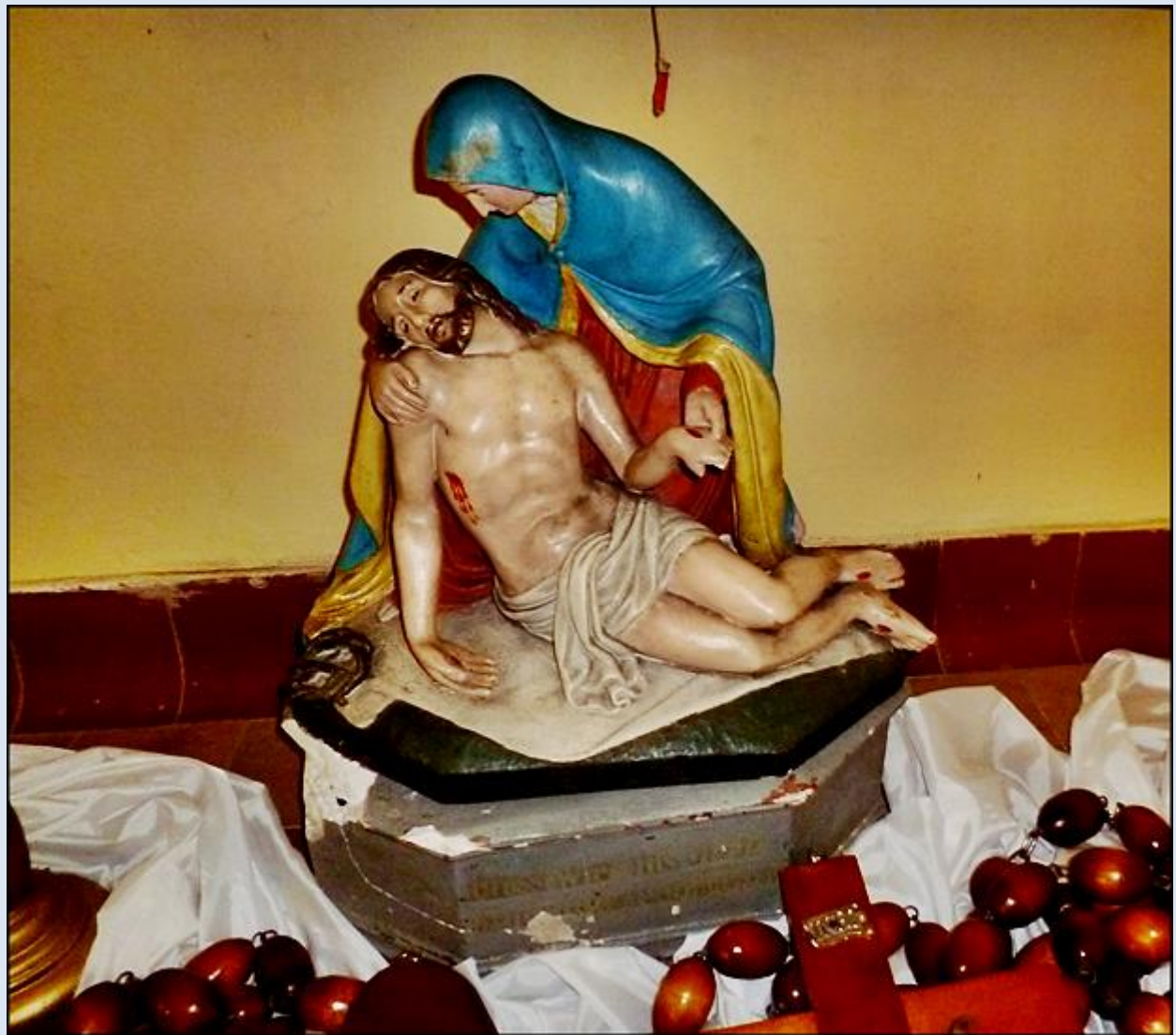
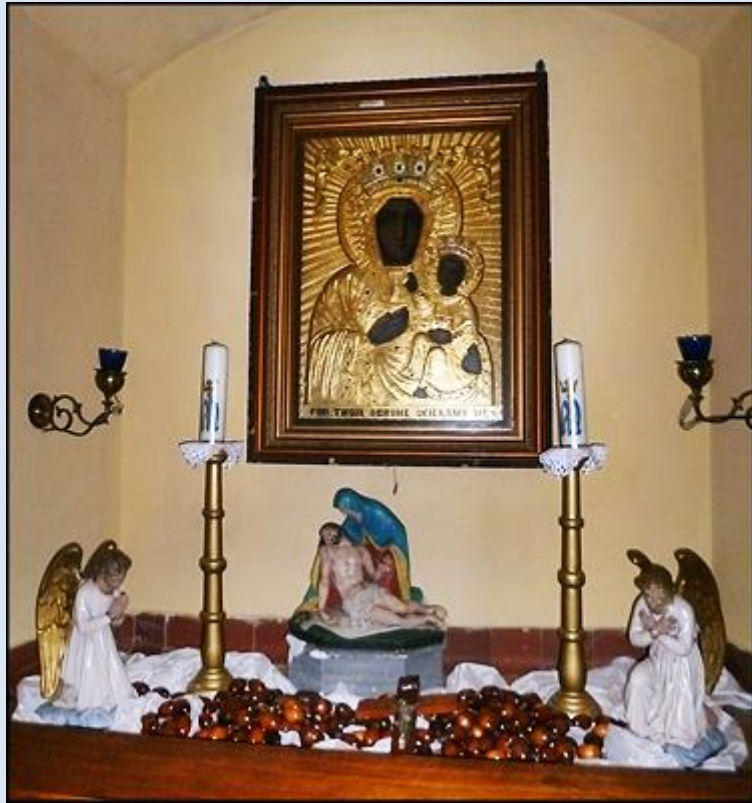


Korfantów
(Woj. Opolskie)

**Kościół pw.
Świętej Trójcy**
(Zabytek: poz.
1121 nr 1070/66 z 20.01.1966)

















Korfantów "O OBRAZIE ŚYNAJĄCYM CUDAMI I SZWEDZKIEJ GÓRCE"

Nieopodal Przydroża Małego znajduje się wzgórze zwane Szwedzką Górką. Wznosi się na nim kościółek pielgrzymkowy oraz sanktuarium maryjne, zaliczane do wyjątkowych na Opolszczyźnie. O tym jak powstało opowiada piękna legenda, która mówi że na początku XVIII wieku Śląsk nawiedziła wielka epidemia dżumy. Jej skutki były tak przerażające i ogromne, że wiele miast i wsi całkowicie opustoszało. Mieszkańcy, którzy ją przeżyli, w różny sposób starali się za ocalenie podziękować Bogu. Właściciel z Przydroża Małego - na wzgórzu znajdującym się nieopodal wsi, które zwano wówczas Mogiłą zapewne z powodu grzebania na nim ofiar wspomnianej zarazy - na wielkiej lipie zawiesił kapliczkę z malowanym na drewnie obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W ten sposób chcieli zapewne podziękować Matce Boskiej za ocalenie i powierzyć Jej opiece wszystkich zmarłych. Nadeszły czasy, które historycy zwą wojną trzydziestoletnią, a my znamy ją jako Szwedzki Potop. Kiedy na Śląsk wkroczyły oddziały szwedzkie pod dowództwem samego Karola Gustawa, nie bez powodu na swój warowny obóz obrwały to wzgórze. Dominowało ono nad okolicą i z tego miejsca mogły kontrolować wszelkie ruchy przeciwnika. Po niedługim czasie żołdacy spostrzegli kapliczkę, zaczął z niej sztych i w okrutny sposób ją bezcześcić, urządzając między innymi zawody strzeleckie, do których przystąpiło 30 wyborowych strzelców. Jednak wszystkie kule, które wystrzelili w kierunku obrazu, odbijały się rykoszetem, raniąc i zabijając wielu oprawców. Wobec takiego obrotu sprawy, dowódca nakazał lanczniechtom załadować podejrzany obraz na furmankę i odwieźć go do Nysy, w której znajdowała się kwatera głównodowodzącego. Postanowiono, że tam zostanie publicznie spalony na rynku. Zamiaty te zostały pokrzyżowane w przedziwnych okolicznościach. Otóż kiedy furmanka przejeżdżała przez dzisiejsze Rynarcice, konie bez powodu się zatrzymały i w żaden sposób nie chciały ruszyć z miejsca. Nie pomogło nawet to, że woźnica okrutnie okładał je batem. Wówczas dowódca konwoju nakazał zniszczyć obraz, pomny nieszczyśnych zawodów strzeleckich wezwał pikiniera i rozkazał posiekać obraz na drobne kawałki. Kiedy żołnierz zbliżył się do obrazu i zamachnął się na niego zbrojną w metalowe ostrze długą piłą, z pogodnego nieba uderzył nagle potężny piorun, zabijając go na miejscu. Konie, spłoszone potężnym grzmotem, wpadły w szat i poniosły furę ze znajdującym się na niej obrazem z powrotem na Szwedzką Górkę. Zatrzymały się dopiero pod wielką lipą, gdzie zaczęły spokojnie skubać trawę. Prerażeni takim obrotem sprawy Szwedzi odstąpili od swoich niecznych zamiarów, zostawiając cudowny obraz w spokoju. Na pamiątkę tych wydarzeń okoliczni mieszkańcy wzniesli w tym miejscu drewnianą kaplicę, w której umieścili cudowny obraz. Po niedługim czasie zaczęły przybywać w to miejsce pielgrzymki a obraz zasłynął licznymi cudami. Dla upamiętnienia tego wydarzenia miejsce to zaczęto nazywać Szwedzką Górką, która to nazwa przetrwała do dnia dzisiejszego. Niestety, cudowny obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy nie zachował się do naszych czasów, jednak Szwedzka Górka nadal słynie ze swoich cudownych właściwości. Warto to sprawdzić 15 sierpnia, w dniu Wniebowzięcia NMP. Wtedy to odbywają się pielgrzymkowe spotkania wiernych, tych z bliska i tych z daleka.

Kazimierz Staszaków

zdjęcia: Jan Nitecki

Uzupełnienie TS z sierpnia 2020 r.





zdjęcia: TS

[POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ IKONOGRAFII](#)